

Koronka

do Bożego Miłosierdzia

Święta Siostra Faustyna zapisała w swoim „Dzienniczku”:

Kiedy przyszedłam na adorację, zaraz mnie ogarnęło wewnętrzne skupienie i ujrzałam Pana Jezusa przywiązanego do słupa, z szat obnażonego, i zaraz nastąpiło biczowanie. Ujrzałam czterech mężczyzn, którzy na zmianę dyscyplinami siekli Pana. Serce mi ustawało patrząc na te boleści; wtem rzekł mi Pan te słowa: Cierpię jeszcze większą boleść od tej, którą widzisz, I dał mi Jezus poznać, za jakie grzechy poddał się biczowaniu, są to grzechy nieczyste. O, jak strasznie Jezus cierpiał moralnie, kiedy się poddał biczowaniu! – Wtem rzekł mi Jezus: Patrz i zobacz rodzaj ludzki w obecnym stanie. I w jednej chwili ujrzałam rzeczy straszne: odstąpili kaci od Pana Jezusa, a przystąpili do biczowania inni ludzie, którzy chwycili za bicz i siekli bez miłosierdzia Pana. Byli nimi kapłani, zakonnicy i zakonnice, i najwyżsi dostojnicy Kościoła, co mnie bardzo zdziwiło, byli ludzie świeccy różnego wieku i stanu – wszyscy wywierali swą złość na niewinnym Jezusie. Widząc to, serce moje popadło w rodzaj konania; i kiedy Go biczowali kaci, milczał Jezus i patrzył się w dal, ale kiedy Go biczowały te dusze, o których wspomniałam wyżej, to Jezus zamknął oczy i cicho, ale strasznie bolesny wyrwał się jęk z Jego Serca. I dał mi Pan poznać szczegółowo, poznać Jezusa, ciężkość złości tych niewdzięcznych dusz: Widzisz, oto jest męka większa nad śmierć moją. Wtenczas zamilkły i usta moje i zaczęłam odczuwać na sobie konanie, i czułam, że nikt mnie nie pocieszy ani wyrwie z tego stanu, tylko Ten, który mnie w niego wprowadził. Wtem rzekł do mnie Pan: Widzę szczyry ból serca twego, który przyniósł niezmierną ulgą sercu mojemu (...)

(Dz. 445)

Intencja:

Jezu Chryste, Ty cierpisz w każdym zranionym człowieku, zwłaszcza najmniejszym, niewinnym i bezbronny. W Twoich ranach jest pocieszenie i nadzieja uzdrowienia.

Dziś w duchowej jedności z całą wspólnotą Kościoła w Polsce, pragniemy wejść w modlitwę w duchu pokuty i zadośćuczynienia za grzechy wykorzystania seksualnego osób małoletnich.

Powierzamy Ci wszystkie osoby zranione przemocą seksualną w okresie dzieciństwa lub młodości, szczególnie gdy sprawcami tych przestępstw byli duchowni. Spraw, aby niewyczerpana moc Twojej ofiarnej miłości, przyniosła wszystkim pokrzywdzonym uzdrowienie, wyzwolenie i nadzieję nowego początku.

Prosimy za wszystkie rodziny cierpiące z powodu skutków tego strasznego grzechu oraz za wspólnoty parafialne osłabione zgorzeniem. Daj, aby dzięki Twojemu niezgłębionemu Miłosierdziu, znalazły nadzieję i moc do przezwyciężenia zła dobrem.

Modlimy się także za sprawców tych straszliwych przestępstw oraz tych, którzy widząc zło, nie stanęli w obronie skrzywdzonych – aby na drodze uznania winy i przyjęcia sprawiedliwej kary i pokuty za własne czyny, szczerze pojednali się z Bogiem i wspólnotą Kościoła.

Na początku. Ojciec nasz... Zdrowaś Maryjo... Wierzę w Boga...

Na dużych paciorkach (1 raz): Ojciec Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Na małych paciorkach (10 razy): Dla Jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata.

Na zakończenie (3 razy): Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem.

(Oprac. Biuro Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży)